

Sygn. akt III AUa 835/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Michalska

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak(spr.) SSA Iwona Szybka

Protokolant: st. sekr. sąd. Kamila Tomasik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 kwietnia 2015 r. w Ł.

sprawy **K. D. z udziałem zainteresowanego A. G.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu

na skutek apelacji K. D.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 28 kwietnia 2014 r., sygn. akt: VIII U 6278/13,

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 835/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie K. D. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Biuro Ochrony Detektyw w Ł. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. z dnia 16 września 2013 r., którą to decyzją organ rentowy stwierdził, że A. G. podlega w okresach: od 11.03.1999 r. do 01.01.2000 r., od 01.02.2000 r. do 31.05.2000 r. i od 10.07.2005 r. do 30.08.2012 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek firmy Biuro Ochrony Detektyw (...) w Ł. oraz określił miesięczną podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne we wskazanych okresach. Ponadto w punkcie drugim wyroku Sąd Okręgowy zasądził na rzecz ZUS od odwołującego kwotę 60 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie poprzedziły następujące ustalenia faktyczne:

Wnioskodawca K. D. od 1992 r. prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą Biuro Ochrony Detektyw (...) w Ł.. Firma ta zajmowała się przede wszystkim ochroną obiektów takich jak zakłady pracy. Była to jednoosobowa działalność gospodarcza. Wnioskodawca zatrudniał osoby, które wykonywały te same czynności na podstawie różnych umów, tj. umów o pracę, umów zlecenia. Z osobami, którzy byli w wieku emerytalny oraz z rencistami płatnik zawierał umowy nazwane „umowami o dzieło”. Prowadzeniem księgowości i rozliczaniem składek firmy płatnika zajmowała się żona wnioskodawcy – J. D..

Zainteresowany A. G. od 1998 r. pobierał świadczenie przedemerytalne. W 2008 r. uzyskał prawo do emerytury i świadczenie to pobierał.

W dniach: 01.02.1999 r., 14.05.1999 r., 05.07.2005 r. pomiędzy firmą Biuro Ochrony Detektyw (...) z siedzibą w Ł., reprezentowaną przez K. D., a A. G. zostały zawarte umowy nazwane „umowami o dzieło”, to jest w gotowych formularzach umów przekreślono słowo „zlecenie” i w jego miejsce wpisano słowo „dzieło”. Strony umowy zostały określone jako zleceniodawca i zleceniobiorca. Przedmiotem każdej z umów były czynności: strzeżenia obiektów i mienia. Zainteresowany jako pracownik służby ochrony był zobowiązany do pełnienia służb każdorazowo wskazanych przez zleceniodawcę w szczególności w PPHU (...) S.C. w Ł. przy ul. (...). W § 6 tej umowy strony ustaliły system kar pieniężnych za jej nieprzestrzeganie, to jest za np. spanie na służbie, spóźnienie, wykonywanie czynności w stanie po spożyciu alkoholu.

Termin rozpoczęcia prac umowy z dnia 01.02.1999 r. został ustalony na dzień 02.02.1999 r. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 2,20 zł za godz.

Termin rozpoczęcia prac umowy z dnia 14.05.1999 r. został ustalony na dzień 01.06.1999 r. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 310,00 zł brutto miesięcznie.

Termin rozpoczęcia prac umowy z dnia 05.07.2005 r. został ustalony na dzień 10.07.2005 r. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 2,30 zł za godz.

Zainteresowany A. G. na podstawie spornych umów zajmował się przede wszystkim ochroną obiektów. Grafiki dyżurów dla pracowników ochrony tworzył płatnik składek, a w późniejszym okresie pomagał także A. G.. Zainteresowany wykonywał swoje czynności m.in. w zakładzie pracy, z którym współpracował płatnik, to jest w PPHU (...) S.C. w Ł. przy ul. (...). A. G. był ochroniarzem tego zakładu pracy. Zakład ten zajmował się produkcją tkanin bawełnianych. Pracownicy pracowali tam na trzy zmiany. Obowiązkiem wnioskodawcy było pilnowanie, żeby nikt niepowołany nie wchodził na teren tego zakładu. Obchodził teren zakładu pracy i pracował na portierni. Zdarzało się, że K. D. lub jego małżonka, kontrolowali pracę zainteresowanego. Wyrywkowo sprawdzano, czy wnioskodawca wykonywał swoje obowiązki. Płatnik przyjeżdżał z nienacką na kontrolę. Ponadto właściciel obiektu, w zależności od doraźnych potrzeb, także wydawał polecenia zainteresowanemu. Obiekt był początkowo chroniony całodobowo, a później w godzinach popołudniowych. A. G. najczęściej pracował 12 godzin na 48 godzin. Na podstawie grafiku i kontroli było wypłacane wynagrodzenie. Zainteresowany wpisywał się do księgi służb, która była w placówce. Jeśli pracownik nie mógł przyjść, to umawiał się z innymi pracownikami i musiał powiadomić wnioskodawcę. Zainteresowany nie podejmował żadnej innej pracy poza zatrudnieniem u wnioskodawcy. Przyczyną zakwalifikowania przez strony spornych umów do umów o dzieło była okoliczność, że z tytułu tych umów brak było obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne.

W okresie od 16.01.2003 r. do 30.04.2003 r. została przeprowadzona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych kontrola doraźna u płatnika składek Biuro Ochrony Detektyw (...) z siedzibą w Ł. na okoliczność sprawdzenia prawidłowości dokonanych zgłoszeń i naliczania składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, FP i FGŚP i w celu wyegzekwowania prawidłowych i brakujących dokumentów rozliczeniowych za okres od 01.1999 r. do 12.1999 r., od 03.2000 r. do 10.2000 r. i od 12.2000 r. do 03.2000 r. W wyniku kontroli ustalono, że płatnik zawierał umowy zlecenia i umowy o dzieło i dokonywał zgłoszenia tych osób do ubezpieczeń społecznych lub tylko do ubezpieczenia zdrowotnego wpisując nieprawidłowe kody tytułu ubezpieczeń, nieprawidłowe daty powstania obowiązku ubezpieczeń. W wyniku kontroli ustalono, że płatnik dokonał korekt wszystkich deklaracji rozliczeniowych wraz z raportami imiennymi za cały okres od 01.1999r. Zawarte przez płatnika umowy zostały przesłane do PIP celem oceny ich prawidłowości. W protokole kontroli brak jest ustaleń odnośnie kwalifikacji prawnej zawartych z A. G. umów.

Państwowa Inspekcja Pracy wskazała, że ocena, czy zawierana umowa stanowi umowę o pracę należy do Sądu Pracy.

W dniu 30 kwietnia 2003 r. płatnik składek zgłosił A. G. do ubezpieczenia zdrowotnego od 11.03.1999 r. do 01.01.2000 r. i złożył za w/w dokumenty rozliczeniowe za miesiące od 05.1999 r. do 12.1999 r. z kodem tytułu ubezpieczenia – „ (...)”, tzn. osoba wykonująca umowę agencyjną, umowę zlecenia lub umowę o świadczenie usług i praca jest wykonywana w siedzibie lub miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy.

Na podstawie analizy dokumentów zgromadzonych w systemie informatycznym ZUS decyzją z dnia 16 września 2013 r. organ rentowy stwierdził, że A. G. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach: od 11.03.1999 r. do 01.01.2000 r., od 01.02.2000 r. do 31.05.2000 r. i od 10.07.2005 r. do 30.08.2012 r. jako zleceniobiorca u płatnika składek firmy Biuro Ochrony Detektyw (...) w Ł. oraz określił miesięczną podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne we wskazanych okresach. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy podniósł, że w tych okresach ubezpieczony został zgłoszony jako zleceniobiorca przez płatnika składek Biuro Ochrony detektyw (...) w Ł. wyłącznie do ubezpieczenia zdrowotnego. Stwierdzono również, że praca na podstawie umowy zlecenia w tych okresach stanowiła dla ubezpieczonego jedyny tytuł do podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. ZUS podkreślił także, że A. G. od dnia 1 lipca 2008 r. ma ustalone prawo do emerytury.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy wskazując na treść art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt. 2, a także art. 9 ust. 4 a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. oraz art. 66 ust. 1 pkt. 1e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 r. uznał odwołanie za nieuzasadnione.

W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, umów zawartych pomiędzy odwołującą się firmą płatnika, a zainteresowanym nie można uznać za umowy o dzieło, gdyż wykonywane przez A. G. czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług. Treścią bowiem zobowiązania zainteresowanego nie był określony konkretny wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, który podlegałby ocenie, lecz wykonywanie określonych, powtarzających się czynności, a ich rezultat zależał w znacznym stopniu od okoliczności leżących poza kontrolą zobowiązanego. Wykonywane przez zainteresowanego czynności w istocie nie miały charakteru czynności przynoszących konkretny rezultat (dzieło), podlegający sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i ewentualnej odpowiedzialności za te wady. W ocenie Sądu zawarte przez strony sporne umowy były umowami starannego działania, ponieważ ich przedmiotem było wykonywanie przez zainteresowanego ciągu powtarzalnych czynności, o charakterze masowym, czysto technicznym, nie wymagające od A. G. żadnych cech szczególnych jak i również żadnej inwencji twórczej, a jedynie starannego działania.

Sąd Okręgowy podkreślił nadto, że w okresie kontroli przeprowadzonej u płatnika od 16.01.2003 r. do 30.04.2003 r., na którą powołuje się strona skarżąca badano prawidłowości dokonanych zgłoszeń i naliczania składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, FP i FGŚP w celu wyegzekwowania prawidłowych i brakujących dokumentów rozliczeniowych za okres od 01.1999 r. do 12.1999 r., od 03.2000 r. do 10.2000 r. i od 12.2000 r. do 03.2000 r. Organ rentowy natomiast w ustaleniach pokontrolnych nie zajmował się kwalifikacją umów zawartych przez A. G. odnośnie rozróżnienia, czy stanowią one umowy o dzieło, czy umowy zlecenia i z całą pewnością nie zakwalifikował spornych umów do umów o dzieło. Wręcz przeciwnie na skutek kontroli płatnik zgłosił A. G. do ubezpieczenia zdrowotnego w spornym okresie od 11.03.1999 r. do 01.01.2000 r. i złożył za w/w dokumenty rozliczeniowe za miesiące od 05.1999 r. do 12.1999 r. z kodem tytułu ubezpieczenia – „ (...)”, uznanym przez ZUS za prawidłowy, tzn. osoba wykonująca umowę agencyjną, umowę zlecenia lub umowę o świadczenie usług i praca jest wykonywana w siedzibie lub miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy.

W zakresie natomiast objęcia zainteresowanego ubezpieczeniem wypadkowym Sąd Okręgowy podzielił pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011 roku w sprawie I UK 151/10 i stwierdził, że wnioskodawca podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu także z tytułu wypadków przy pracy, bowiem A. G. wykonywał pracę w miejscach wynikających ściśle ze zleceń zleceniodawcy, to jest na podstawie spornych umów

– w PPHU (...) S.C. w Ł. przy ul. (...), a zatem wykonywał swoje czynności zawodowe, niejako na terenie objętym działalnością wnioskodawcy w zakresie prowadzonej działalności.

W ocenie Sądu chybiony jest także podniesiony przez stronę skarżącą zarzut przedawnienia zaległości składkowych za lata 1999 – 2000 w kontekście zaskarżonej decyzji, bowiem zaskarżona decyzja ma jedynie charakter ustalający nie zaś wymiarowy.

W konkluzji Sąd Okręgowy zważył, że wykonywanie pracy przez zainteresowanego na podstawie zakwestionowanych przez ZUS umów rodziło dla A. G. tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim obowiązywały te umowy. Podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne, zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, stanowi osiągnięty na podstawie umów przychód.

Stosownie do wyników postępowania, na podstawie art. 98 k.p.c., Sąd obciążył odwołującego się obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez organ rentowy. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika Sąd ustalił na podstawie § 6 pkt. 1 w zw. z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r.

Powyższe orzeczenie zaskarżył apelacją K. D. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą Biuro Ochrony Detektyw w Ł. zarzucając:

1. obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 6 ust. 1 pkt. 4 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że zainteresowany A. G. wykonywał pracę na podstawie umowy zlecenia i podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dnia rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.
2. obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 734 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, że zainteresowanego łączyła ze skarżącym umowa cywilnoprawna zlecenia, a nie cywilnoprawna umowa o dzieło;
3. błąd w ustaleniach faktycznych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie ustalenia podstawy wymiaru składek A. G. na ubezpieczenie społeczne przez płatnika składek - (...) Biurem Ochrony Mienia Osób i (...) K. D. przez przyjęcie, że strony łączyła umowa cywilnoprawna zlecenia, a nie cywilnoprawna umowa o dzieło;
4. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, że zainteresowany A. G. wykonywał pracę w siedzibie lub miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy, a w konsekwencji ustaleniu podlegania ubezpieczeniu wypadkowemu.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołania bądź uchylenie skarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz skarżącego według norm prawem przepisanych. W przypadku oddalenia apelacji, skarżący wnosił o nieobciążanie go kosztami procesu za obie instancje na podstawie art. 102 k.p.c.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że treścią zobowiązania zainteresowanego był konkretny wynik jego pracy, odpowiadający z góry ustalonym warunkom i tylko za taki wynik zainteresowany był wynagradzany. W przypadku nie osiągnięcia tego wyniku istniała możliwość zerwania umowy w trybie natychmiastowym jak również możliwość obciążenia zainteresowanego wartością poniesionych strat. Wykonywane czynności przynosiły zindywidualizowany rezultat czyli stan bezpieczeństwa mienia i osób. Dlatego też w ocenie skarżącego umowa, w której strona zobowiązuje się do osiągnięcia konkretnego rezultatu za wynagrodzeniem tj. uniemożliwienia wejścia na teren wskazanego zakładu osobom niepowołanym ma charakter umowy o dzieło, a zatem błędne jest ustalenie podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne dla płatnika składek przez przyjęcie, że łączyła powoda z pozwanym umowa cywilnoprawna zlecenia, a nie umowa o dzieło. Ponadto wnioskodawca podniósł, że kontrola ZUS nie wykazała żadnych nieprawidłowości w zakresie charakteru spornych umów, dlatego też wnioskodawca działał w zaufaniu do instytucji państwowej jaką jest ZUS i w dobrej wierze kontynuował zawieranie dalszych umów jako umów o dzieło.

W zakresie objęcia zainteresowanego ubezpieczeniem wypadkowym skarżący podniósł, że w art. 12 § 3 ustawy systemowej ustawodawca posłużył się pojęciem „siedziba” w znaczeniu potocznym jako budynku czy lokalu przedsiębiorstwa. To zaś oznacza, że z mocy powołanego przepisu wyłączeniu z obowiązkowego ubezpieczenia wypadkowego podlegali ci zleciobiorcy którzy wykonywali pracę poza tak wąsko rozumianą siedzibą zleceniodawcy. W ocenie skarżącego zainteresowany wykonywał pracę poza siedzibą lub miejscem działalności skarżącego. Miejsce to było wskazywane każdorazowo w umowach np. PPHU (...) s.c. przy ul. (...) w Ł., bowiem w tym miejscu miał być strzeżony obiekt i mienie, a teren ten nie był objęty działalnością wnioskodawcy w zakresie prowadzonej działalności. Z powyższy względów należałoby przyjąć, iż do dnia 31.12.2009r. zainteresowany nie podlegał ubezpieczeniu wypadkowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie może odnieść skutku. Sąd Okręgowy wydał trafne rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawnych.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył kwalifikacji prawnej umów zawartych pomiędzy płatnikiem K. D., a zainteresowanym A. G. sprowadzający się do określenia, czy strony zawarły umowy o dzieło nie rodzące obowiązku ubezpieczenia społecznego, czy też zawarły umowy zlecenia stanowiące tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych. W myśl bowiem art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (Dz. U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585, tekst jednolity ze zm.) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie z treścią przepisu art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania). W myśl zaś art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c.

Dokonując porównania przytoczonych wyżej regulacji prawnych dotyczących obu rodzajów umów wskazać należy, iż obie umowy mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu. Jednakże umowa o dzieło należy do umów rezultatu, tzn. że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - dzieła, które może mieć postać zarówno materialną jak i niematerialną. Istotą bowiem umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Natomiast umowa zlecenie jest umową starannego działania. Oznacza to, iż do oceny wykonania umowy konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. W przypadku umowy zlecenie ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, natomiast umowa zlecenia takiego rezultatu nie wymaga. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest bowiem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku. Celem zaś umowy o dzieło nie jest czynność przejawiająca się działaniem lub zaniechaniem, która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego rezultatu, ale samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności, natomiast celem umowy zlecenie jest staranne wykonanie określonych czynności niekoniecznie zmierzających do osiągnięcia rezultatu. Cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym

zamówienie objawiający tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła. Odpowiedzialność w wypadku nieosiągnięcia celu umowy jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu a nie za brak należytej staranności i zawsze obciąża przyjmującego zamówienie.

Z prawidłowych ustaleń Sądu Okręgowego, które Sąd Apelacyjny w całości przyjmuje za własne wynika, że umowy zawarte między K. D., a zainteresowanym w rzeczywistości nie były umowami o dzieło, a umowami zlecenia. Strony zawierające umowy wprawdzie oznaczyły je jako umowy o dzieło, jednakże nazwa umowy z użyciem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Zawarte pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanym umowy były umowami starannego działania, bowiem na ich podstawie zlecający oczekiwał od zleceniobiorcy wykonywania pracy, tj. ochrony obiektów lub mienia. Z niekwestionowanych ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że sposób wykonywania czynności stanowiących przedmiot umowy jak i zakres obowiązków był ściśle określony przez K. D.. Ponadto skarżący kontrolował wykonywane przez zainteresowanego obowiązki, a z zawartych pomiędzy stronami umów wynika również, że zainteresowany nie mógł powierzyć wykonywania zlecenia osobie trzeciej. Z umów tych wynika także, że zainteresowany ponosił odpowiedzialność za brak staranności w wykonywaniu swoich czynności, bez znaczenia na ich rezultat, o czym świadczy wprowadzony system kar pieniężnych za m.in. spanie na służbie, spóźnienie czy wykonywanie czyści po spożyciu alkoholu.

Wobec powyższego, słusznie Sąd Okręgowy uznał, że przedmiotowe umowy miały cechy umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło albowiem treścią zobowiązania wykonawców nie był określony wynik odpowiadający pewnym z góry ustalonym warunkom, lecz samo podjęcie i wykonywanie określonych, powtarzających się czynności polegających na sprawowaniu ochrony mienia i osób. Wykonywane przez zainteresowanego czynności w istocie nie miały charakteru czynności przynoszących konkretny rezultat, podlegający sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i ewentualnej odpowiedzialności za te wady. Ponadto zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie jeżeli w określonym miejscu i czasie wykonywał określone przez skarżącego obowiązki, nie zaś za osiągnięcie rezultatu. Wykonywanie pracy na podstawie tych umów rodziło zaś tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998r.

Sąd Apelacyjny podziela także rozważania prawne Sądu pierwszej instancji co do objęcia zainteresowanego ubezpieczeniem wypadkowym. Sąd Okręgowy prawidłowo wskazał na pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2011 roku w sprawie I UK 151/10 odnoszący się do objęcia takim ubezpieczeniem zleceniobiorcy wykonującego pracę w miejscach wynikających ściśle ze zleceń zleceniodawcy, przy zauważeniu, że w rozumieniu ustawy z 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych miejsca pracy wskazanego przez zleceniodawcę nie można wyłączyć z pojęcia "miejsca prowadzenia działalności zleceniodawcy". W związku z tym prawidłowo Sąd pierwszy skonstatował, że A. G. podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu w spornych okresach, bowiem wykonywał pracę w miejscach wynikających ściśle ze zleceń zleceniodawcy, to jest na podstawie spornych umów – w PPHU (...) S.C. w Ł. przy ul. (...). Wykonywał więc swoje czynności zawodowe, niejako na terenie objętym działalnością wnioskodawcy w zakresie prowadzonej działalności.

W tym stanie rzeczy, podzielając w pełni stanowisko Sądu Okręgowego i nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.